

Wiadomości Mazurskie

P I S M O C O D Z I E N N E

Nr. 237 (248)

Olsztyn, niedziela 13 października 1946 r.

Rok II

Święto żołnierzy Demokracji Wielki Zlot Kościuszkowców w Warszawie

WARSZAWA, 13.10. PAP. Wczoraj w warszawskiej sali „Roma” odbył się pierwszy zlot byłych żołnierzy I-szej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, który zaszczytliwi swą obecnością Prezydent Bierut i Marszałek Zymierski.

Na wniosek przewodniczącego gen. Zawadzkiego sala uczyła minutą głębokiego milczenia wszystkich tych Kościuszkowców, którzy polegli na sławnym szlaku bojowym dywizji. Do prezydium obrad weszli ministrowie-Kościuszkowcy, przedstawiciele partii politycznych, generalicji, wyżsi oficerowie, inwalidzi-Kościuszkowcy, osadnicy — zdemobilizowani żołnierze oraz rodziny poległych.

Następnie zabiera głos Prezydent Bierut, mówiąc m. in.:

— Na długim, ofiarnym, najpiękniejszymi czynami poświęcenia i bohaterstwa, a także i potokami serdecznej krwi, wytyczonym szlaku — kroczył niezmordowanie żołnierz polski ramie w ramie z żołnierzem Armii Czerwonej, walcząc z zaciekłym oporem wroga — ku zwycięstwu, któremu Naród nasz zawdzięcza dziś swą wolność.

W pochodzie tym, uwieńczonym czynami niezatartej na wieki sławy — pierwsza Dywizja Kościuszkowska wyróżniła się swą szczególną pionierską rolą i zasługą. Ona to dała jeden z najwspanialszych przykładów wierności patriotycznej dla kraju ojczystego i spójni z narodem, który targał się przez lata rozpaczliwie w kajdanach przemocy okupanta hitlerowskiego. Wieczystą chlubą i złotymi zgłoskami w dziejach narodu wpisana kartą stał się czyn zbrojny wychodzący polskiego, podjęty ofiarnie i z najwyższym zapalem przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR.

Ten czyn historyczny, zespolony z samą obroną i walką narodu, prowadzoną przez

formacje partyzanckie i organizacje bojowe w kraju, stał się podwaliną naszego wyzwolenia i podstawą dzisiejszej wolności i niepodległości polskiej.

Z kolei przemawia wicepremier Gomułka, nakreślając historię Kościuszkowców, stosunek do nich emigracji polskiej na zachodzie, która nie szczędziła wysiłków, by zdyskredytować w opinii narodu pierwszą jednostkę odrodzonego Wojska Polskiego.

— Owczesna ich akcja zbankrutowała — mówi wicepremier, — taki sam los spotkał i teraz fałszywych obrońców demokracji. Pomogą do tego Kościuszkowcy. Polska pójdzie naprzód po tej drodze, po której szli i idą nieugięci bohaterzy, legendarni i sławą okryci żołnierze Kościuszkowcy.

Następnie wchodzi na trybunę Marszałek Zymierski. Marszałek mówi:

— Bitwa pod Lenino stała się pierwszym zwycięskim etapem waszej drogi powrotnej, znaczonej obficie przelaną żołnierską krwią. Droga, którą prowadził Was obóz demokratyczny, okazała się słuszną, okazała się najkrótszą drogą do kraju. Powróciliście do Polski pierwsi, powróciliście nie jako tułacze, lecz jako wyzwolicieli, powróciliście do Polski z rozwiniętymi sztandarami, z bronią w ręku.

Kościuszkowcy, jak i wszyscy żołnierze demokracji — to nie elita stojąca ponad narodem, pragnąca mu cokolwiek narzucić. Kościuszkowcy, jak i wszyscy żołnierze demokracji, służbę narodowi i posłuszeństwo jego demokratycznym władzom z Krajową Radą Narodową na cze-

le — poczytują sobie za zaszczyt i podstawowy obowiązek.

Dzisiaj służba narodowi — to walka o utrwalenie ustroju demokratycznego — fundamentu nienaruszalności naszych granic, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej, jej pomyślnego i pokojowego rozwoju.

Po mowach powitalnych następuje odczytanie depezy od Premiera Osóbki-Morawskiego, bawiącego w Kijowie, od członka Prezydium KRN — Zambrowskiego, min. Minca, gen. Berlinga, Wandy Wasilewskiej oraz W. Moczalowa — w imieniu Komitetu Wszechrzeczywłaściwego.

Uroczystości pierwszego dnia Zjazdu zakończyły się złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i oddaniem honorowej salwy armatniej.

Postulaty świata pracy uwzględnione Przed zmianą podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA, 13.10. (PAP). — Od pewnego czasu dają się słyszeć skargi, że obciążenia podatkowe wynagrodzeń pracowników są zbyt wygórowane. Podnoszone są dezyderaty pod adresem Ministerstwa Skarbu, wskazujące na konieczność rychłego załatwienia tej sprawy.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że obecnie są w toku prace, mające na celu zmianę przepisów o podatku od wynagrodzeń w kierunku uwzględniającym słuszne postulaty świata pracy.

JUŻ WE ŚRODE SKAZAŃCY NORYMBERSCY ZAWISNA NA SZUBIENICY

BERLIN, 13.10. PAP. Pod przewodnictwem przedstawiciela Francji gen. Koeniga odbyło się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontrolnej, w którym wzięli udział marszałek Związku Radzieckiego Sokolowski, przedstawiciel Stanów Zjedoczonych gen. Mac Narney i przedstawiciel Wielkiej Brytanii marszałek Sholto Douglas.

Sojusznicza Rada Kontrolna postanowiła, że wyrok śmierci, wydane przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny przeciwko niemieckim przestępcom wojennym, będą wykonane we środę, dn. 16 bm.

Przy wykonaniu wyroku obecni będą: członkowie specjalnej komisji, wyznaczonej w tym celu przez Radę Sojuszniczą, przedstawiciele prasy — po dwóch przedstawicieli każdego z mocarstw okupacyjnych, oraz oficjalny fotograf.

12 OPRAWCÓW POWIESZONYCH

BERLIN, 13.10. (PAP). — Z Herford donoszą, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej powieszono 12 przestępców wojennych i 8 katów z obozu koncentracyjnego Natzweiler i 4 z Belsen.

Czy nieszczęśliwy zbieg okoliczności?

Tramwaj zderzył się z ciężarówką 80.000 zł. strat — przerwa w dostawie prądu

W dniu wczorajszym, około godz 13-ej, u zbiegu ul. Marsz. Stalina i Dworcowej, wydarzył się nieszczęśliwy, brzemienny w następstwa wypadek.

Wóz ciężarowy z przyczepką, będący własnością Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich, prowadzony przez kierowcę Henryka Popławskiego (ul. Szuberta 17), zderzył się z tramwajem, zdążającym z nad jeziora Długiego na Dworzec Główny (motorniczy Stanisław Szczepański).

W chwili, gdy tramwaj skręcał z ulicy Marsz. Stalina na Dworcową, jadący obok niego samochód dał gazu, wyminał z lewej strony milicjantkę i na pełnym gazie chciał prześlizgnąć się pomiędzy tramwajem a chodnikiem.

Niestety, przestrzeń pomiędzy szynami tramwajowymi a krawężnią chodnika była za wąska i w momencie, gdy auto, jadąc, jak zeznaje szofer, z szybkością 20 km/godz., już wyminiło tramwaj, ciągnięta przez niego przyczepka zaczęła o słup wysokiego napięcia, który, nie wytrzymał nacisku, złamał się u podstawy, w miejscu, w którym wyborowanych było kilka niewielkich otworków, co jednak bardzo osłabiło jego wytrzymałość.

Na chwilę, w której auto borykało się ze stojącym mu na przeszkodzie słupem, nadjechał tramwaj, który wbił się pomiędzy wóz a przyczepkę.

Jak zeznaje konduktor Jerzy Lubieniecki, jadący na wozie silnikowym, zauważywszy auto dał znak motornicemu alarmowym szarpnięciem za dzwonek — niestety, było już za późno, nastąpiło zderzenie i w tej chwili Lubieniecki raczej wyczuł niż zauważył, że tramwaj pochylił się na bok.

Wyskakiując zdążył zauważyć na dachu wozu motorowego ogień, powstały na skutek spiecia elektrycznego.

Równocześnie obalenie słupa i przerwane przewodów spowodowało, jak nas informował ZEOM, przerwę w dostawie prądu dla części śródmieścia. M. in. pozabawiona prądu była do godz. 18-ej drukarnia „Wiadomości Mazurskich”, na skutek czego część wczorajszego nakładu wyszła z wielogodzinnym opóźnieniem.

Skutkiem katastrofy przedni pomost tramwaju został całkowicie zdewastowany i wymaga gruntownego remontu, natomiast auto wyszło z wypadku bez żadnych uszkodzeń, tylko przyczepka została całkowicie zdruzgotana.

Pobieżne obliczenia szacują straty na sumę około 80 tys. zł.

Sledztwo w sprawie wypadku z polecenia prokuratora Malinowskiego prowadzi

dzi Wydział Śledczy przy Woj. Komendzie M. O.

Jakkolwiek już wstępne badania wykazały, iż winę za katastrofę częściowo ponosi szofer, to jednak należy zwrócić uwagę również na fakt, iż milicjantka Wanda Urbanowicz, która, jak sama zeznaje, usiłowała zatrzymać auto, mogła uczynić to jednak zapóźno i kierowca mógł już nie zauważyć dawanych przez nią sygnałów.

W tym wypadku jedynym wyjściem z sytuacji było wyminiecie milicjantki z lewej strony i usiłowanie przemknienia się obok tramwaju.

Na nieszczęście tramwaj szedł szybko i katastrofa stała się nieunikniona.

Należy nadmienić, iż kierowca był w stanie zupełnie trzeźwym. (bat)

W obronie przed spekulacją Akcja Komisji Specjalnej w Olsztynie

W związku z zagrażającą falą nowej drożyzny, które to zjawisko można wytłumaczyć jedynie zakusami spekulantów, delegatura olsztyńskiej Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przy współudziale przedstawicieli świata pracy w osobach delegowanych przez OKZZ członków miejscowych związków zawodowych, przeprowadziła w dniu 12 bm. kontrolę przedsiębiorstw handlowych w Olsztynie.

Akcja miała w założeniu charakter profilaktyczny i ograniczała się do skontrolowania pobieranych przez kupców cen, ustalenia sposobu prowadzenia rachunkowości i ostrzeżenia na przyszłość wykraczających przeciw przepisom dekretu o zwalczaniu spekulacji i lichwy.

W toku akcji stwierdzono, że wielu

kupców bagatelizuje obowiązujące przepisy: brak rachunków na zakupione towary, brak cenników i t. p. Delegatura Komisji Specjalnej, zaznaczając, że pierwsza tego rodzaju akcja miała charakter prewencyjny, ostrzeżenia, że dalsze będą już przeprowadzane pod kątem widzenia stosowania represji karnych.

Wynikałoby stąd, że kupcy nie tylko w interesie społecznym, ale i swoim własnym uczynią wszystko, by nie pójść na śliską drogę nieuzasadnionego wzrostu cen towarów i łatwego bogacenia się kosztem konsumenta.

Świat pracy broni się przed atakami spekulantów i polozy tamę grożącej mu fali drożyzny. (ab.)

W pancernej jaskini zbrodni



Zburzone skrzydło bunkru Hitlera, w którym mieściła się słynna sala konferencyjna i gdzie rodziły się plany i decyzje podboju i zniszczenia świata.

Ostatnie tragiczne wydarzenia na polach minowych b. kwatery głównej Hitlera pod Kętrzynem, które spowodowały śmierć 5 ludzi, wzbudziły żywe zainteresowanie społeczeństwa tą mało jeszcze dostępną „pancerną jaskinią” hitlerizmu.

Na liczne prośby naszych Czytelników na str. 3-iej drukujemy wyczerpujący reportaż z b. kwatery Hitlera pióra specjalnego wystannika „Wiad. Mazurskich”.

relucyjni. wst. 300-1114

Zamiasł 120.000 ha — 134.272 ha!

PLAN SIEWÓW JESIENNYCH

został przekroczony w woj. olsztyńskim

Tegoroczne siewy jesienne są już na ukończeniu. Na teren naszego województwa wciąż jeszcze nadchodzą transporty ze zbożem, na stacjach wyładunku stoją dziesiątki furmanek chłopskich celem dostarczenia ziarna na miejsce siewów.

Ustalony dla naszego województwa przez Min. Ziemi Odzyskanych plan siewów wiosennych, przewidujący obsianie łącznie 120.000 ha (70.000 ha przez drobnych rolników i 50.000 — przez majątki państwowe) został już przekroczony.

Według niekompletnych danych na 10

km. osadnicy i autochtoni zaorali ogółem 112.560 ha, majątki państwowe — 21.712 ha, razem — 134.272 ha. Zasiano w pierwszej grupie — 53.511 ha i w drugiej — 10.191 ha, razem — 63.702 ha.

Dotąd dostarczono dla naszego województwa: ze ZSRR pszenicy — 896 ton i żyta — 1.867 ton, oraz żyta z Czech za pośrednictwem UNRRA — 12 333 ton. Ziarna krajowego nadeszło: pszenicy — 102 tony, żyta — 2.514 ton i rzepaku 9 ton. W sumie otrzymaliśmy: pszenicy — 998 ton, żyta — 16.713 ton i rzepaku — 9 ton, razem — 17.720 ton.

Sprawozdanie inż. W. Mikiewicza, pełn. Akcji Siewnej, skąd czerpiemy te cyfry, nie zawiera danych, dotyczących użytego na siewy jesienne zboża z zapasów miejscowych, a to wskutek trudności uchwycenia tych cyfr.

Na skrypty dłużne Akcja Siewna rozprawiła dotąd dla osadników, autochtonów i majątków ziemskich 16.148 ton zbóż.

Pomoc rolnikom ze strony Akcji Siewnej wyraziła się w organizacji i dozorze transportów kolejowych i samochodowych oraz w mobilizacji pomocy sąsiedzkiej, dzięki której zaorano 3.725 ha i zasiano — 533 ha.

Udział wojska w akcji siewnej dał w wyniku 981 ha dokonania orki i 343 ha — siewów. (Ely)

MOSTOSTAL BUDUJE MOST KIERBEDZIA

WARSZAWA, 13.10. (PAP) — Odbudowa mostu Kierbedzia wkracza na realny tor. Most ten powstanie ze składek mieszkalców woj. śląsko-dąbrowskiego, którzy wpłacili już za pośrednictwem Komitetu Odbudowy Warszawy w Katowicach 10 milionów zł.

Prace rozbiórkowe ocalałych przesył powierzone śląskiej firmie Mostostal, która budowała most Poniatowskiego. Firma ta przystąpiła już do przygotowawczych prac nad rozbiórką mostu.

Mniejsze młyny i wiatraki

mogą być wydzierżawione na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA, 13.10. (PAP) — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych sprawuje na podlegającym sobie obszarze nadzór nad wszystkimi pomieszczeniami i opuszczonymi młynami i wiatrakami o zdolności przemiałowej poniżej 15 ton na dobę, a nie objętymi zarządzeniem Państwowych Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego.

Powyższe zakłady mogą być oddane w dzierżawę osobom fizycznym i prawnym. Odpowiednią decyzję wydają komisje tworzone przy urzędach wojewódzkich.

Do komisji takiej należy zbadać kwalifikacji fachowej i obywatelskiej ewentualnego dzierżawcy, ustalenie wysokości tenty dzierżawnej, jak też i ustalenie

Przegląd prasy

Najpierw chleb

Reakcja w walce z obozem demokratycznym z upodobaniem atakuje orężem, który zwraca się jednak przeciw jej samej. Nadejści trubadurzy z drugiej strony barykady zarzucają, że obóz postępowy kieruje się jedynie sprawami przyziemnymi, zapominając, że nie samym chlebem człowiek żyje. „Kurier Codzienny” odpowiada:

„Gdzie nędza, gdzie głód i chłód — nie ma tam miejsca dla kultury ducha. Tam człowiek, przytłoczony terrorem żołądka, maleje, nie może dźwignąć się duchowo. Walka o upowszechnienie dóbr materialnych jest zarazem walką o warunki, które pozwalają wnieść się ludziom na wyższy poziom kulturalny i cywilizacyjny.

Demokracja walczy nie tylko o to, żeby człowiek nie był głodny, ale i o to, żeby człowiek już niegłodny, mógł sięgnąć po wszystkie wyższe wartości życia ludzkiego.

Nie samym chlebem człowiek żyje? Zapewne. Ale najpierw chleb, potem — książka, najpierw mieszkanie — potem sztuka, teatr, muzyka, najpierw ubranie, potem — filozofia, metafizyka, mistyka... I tak się to właśnie wszędzie na świecie odbywa: udostępnienie dóbr materialnych upowszechnia dobrą kulturalną i duchową. I w tym celu najszybciej się ustrój wyżyłki, ustrój przywileju.

Ze też takie proste rzeczy trzeba powtarzać dziś — jeszcze! Głód, kiedy wąż odżywiający się zaszarżale fałszywe i zadawane niedorzeczności. I odczuwały się też w polemice naszej reakcji ze światem postępu.

Nie samym chlebem człowiek żyje? Naturalnie. Pieniądze nie dają szczęścia? Oczywiście. Ale dobrze ktoś powiedział: wolę być nieszczęśliwy w pałacu, niż w baraku...“

Odrodzenie Europy bez Niemiec

nie może być dokonane — oświadcza gen. Smuts

LONDYN, 13.10. (PAP) — Premier Unii Południowej - Afrykańskiej Smuts wygłosił w Hadze przemówienie, w którym apelował do krajów Europy, aby utworzyły Stany Zjednoczone Europy.

Smuts podjął tezę, wysuniętą przez Churchilla w Zurychu i powtórzył propozycję utworzenia Stanów Zjednoczonych, których trzon stanowiłaby Francja pogodzona z Niemcami. Smuts stwierdza dalej, że idea Churchilla nie została przyjęta z entuzjazmem w Paryżu. Nie wolno jednak czekać na chwilę, w której dokona się we Francji zmiana poglądów. Inicjatywę utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy powinna więc wziąć w swe ręce Wielka Brytania.

Smuts uważa, że współpraca grup narodowych nie jest sprzeczna z ideą Stanów Zjednoczonych Europy. Jako przykład cytuje on grupę państw słowiańskich i podkreśla, że tego rodzaju grupy regionalne, mogą się stać filarami organizacji międzynarodowej.

Prócz możliwości tworzenia międzynarodowych grup regionalnych wysunął Smuts koncepcję utworzenia unii celnej

między poszczególnymi krajami. W pierwszym rządzie proponuje on unię celną między Holandią i Belgią. Unię tę należałoby rozszerzyć na inne kraje, a w przyszłości również na Niemcy, bez udziału których Smuts nie wyobraża sobie odrodzenia Europy.

PARYŻ, 13.10. (PAP) — W Paryżu panuje przekonanie, że Smuts wystąpił w Hadze z obroną wpływów brytyjskich w Europie. Złe wrażenie wywołała ta część jego przemówienia, w której skarcił Francję za to, że w czerwcu 1940 r. nie ustąpiła rady Churchilla i nie zawarła unii z Wielką Brytanią.

Smuts pamiętał również o Niemczech i zarezerwował dla nich poważną pozycję w „Stanach Zjednoczonych Europy”. Zarazem podkreślił on kilkakrotnie, że prym w Europie wiodzieć winna Wielka Brytania. Czym kosztem ma nastąpić wzrost wpływów Niemców i Wielkiej Brytanii w „europejskich Stanach Zjednoczonych” wedle koncepcji Smutsa? Kosztem Francji — od powiadają Francuzi — do których przekonania nie przemawia kwiecista argumentacja Smutsa.

Turcja nie zaprasza Pappena

B. wicekanclerz Rzeszy woli pozostać w więzieniu

NORYMBERGA, 13.10. (SAP) — Komendantura brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech otrzymała prośbę von Pappena, by zezwolono mu zamieszkać w strefie brytyjskiej.

Los byłego wicekanclerza Rzeszy nie jest jeszcze ustalony, a w każdym razie Pappenowi niczego na ten temat nie zakomunikowano.

Trzecia armia amerykańska utrzymuje w mocy zezwolenie na udanie się Pappena do jakiegokolwiek miejscowości, położonej w strefie amerykańskiej, lecz Pappen musi w każdym wypadku uzyskać zezwolenie władz lokalnych na prawo pobytu. Dopóki Pappen nie otrzyma odpowiedzi od władz angielskich, woli pozostać w więzieniu w Norymberdze.

ANKARA, 13.10. (SAP) — Oficjalne koła tureckie zaprzeczają absolutnie wiadomości, pochodzącej ze źródeł zagranicznych, jakoby rząd turecki zaprosił Pappena do Turcji i ofiarował mu wille na Bosphorze.

7 tys. dolarów za fotografie bomby atomowej

WASZYNGTON, 13.10. (PAP) — Min. sprawiedliwości St. Zjednoczonych podało do wiadomości, że w Baltimore aresztowano 3 osoby pod zarzutem opublikowania fotografii bomb atomowych.

Komunikat min. sprawiedliwości stwierdza, że jeden z aresztowanych otrzymał fotografię bomby atomowej podczas służby w lotnictwie na Pacyfiku w lecie i jesieni 1945 roku. Fotografie pierwszej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę dał lotnik amerykański Comer, który został zdemobilizowany w listopadzie roku ubiegłego.

Na początku bieżącego tygodnia Comer spotkał w Baltimore zdemobilizowanego marynarza Daubenhayera i obaj skontaktowali się z kapitanem armii amerykańskiej Riksem. Comer pokazał Riksowi 5 fotografii bomby atomowej, który zaproponował sprzedać ich koncernowi prasowemu Hearsta za 7 tysięcy dolarów. Nawiązano kontakt z właścicielem dziennika „Baltimore Newspost”, lecz członkowie redakcji tego pisma natychmiast odnieśli się podejrzliwie do proponowanej transakcji i donieśli o niej władzom śledczym.

Daubenhayer został aresztowany w swym biurze, natomiast Riksen i Comer zdążyli zbiec, lecz zostali odnalezieni przez policję.

W Grecji wybuchnie wojna domowa

Monarchiści otrzymają broń od Anglików

LONDYN, 13.10. (PAP) — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi zyczeniu rządu greckiego, który — jak wiadomo — zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o dostarczenie broni, celem stłumienia powstania.

W związku z tym bawił w Grecji brytyjski generał Dempsey, który otrzymał od króla greckiego wysokie odznaczenie.

Dempsey odleciał wczoraj do Londynu, w celu przedstawienia rządowi brytyjskiemu swej opinii o sytuacji w Grecji.

Tymczasem w Atenach kierownictwo EAM ogłosiło protest przeciwko projektowi uzbrojenia band monarchistycznych. Kierownictwo EAM uważa, że rząd brytyjski uwzględnił prośbę rządu greckiego, to w Grecji wybuchnie wojna domowa.

Mädchen i murzyni

Kolorowi Jankesi poważną konkurencją „romansową”

Znana jest w Ameryce łatwość, z jaką Europejczycy uznają za równouprawnionych społecznie ludzi o kolorze skóry odmiennym od własnej. Druga wojna światowa wywołując napływ do Europy oddziałów murzynów amerykańskich w liczbie 181.620 ludzi, uwidoczniła ten problem na nowo. W samej tylko W. Brytanii dziewczęta angielskie urodziły 1.500 nieślubnych dzieci czarnym żołnierzom amerykańskim.

Około 25.000 murzynów, których Führer nazywał kiedyś pogardliwie „pół-małpy” znajduje się dziś pomiędzy 350.000 Amerykan, okupujących Niemcy. Rzecz dziwna, że właśnie tu, gdzie kiedyś arianizm sprawował najwyższą władzę, murzyni spotykają się z większą przyjaźnią, większym szacunkiem i większą równością niż po powrocie do domu — czy to w Stanach

Południowych, czy na Broadwayu. Przy bliższym poznaniu nienawiść rasowa zniknęła i stosunki między-rasowe kwitną dziś w Berlinie.

Wiele dziewcząt niemieckich ma stałego przyjaciela — murzyna. Większość z nich zaprzyjaźniła się z żołnierzami dla korzyści, by dostawać papierosy, kawę, mydło i inne rzadkie artykuły. Lecz szybko wiele z nich stwierdza, że ich kolorowi przyjaciele są miłymi towarzyszami, a nawet zakochuje się, mimo, iż wiedzą, że pewnego dnia ich „schwarz Amerikaner” powróci z powrotem do Stanów. W rezultacie mamy zalew podań od żołnierzy — murzynów o przydzielenie do służby w Europie, specjalnie zaś w Niemczech.

Podczas, gdy stosunki żołnierzy murzynów w Niemczech układają się gładko i spokojnie, to na odwrót jest przy stosunkach z białymi żołnierzami. Z końcem wojny i zanikiem gwałtownego braku ludzi, przyjaźń między kolorowymi i białymi żołnierzami upada. Główną przyczyną sporów są Fräuleins, nie tylko dlatego, że niektórzy biali Amerykanie oburzają się na stosunki murzynów z niemieckimi dziewczętami, lecz i z tej przyczyny, że kolorowi Jankesi przedstawiają dla białych żołnierzy poważną konkurencję w sferze „romansowej”.

10 TYS. POLAKÓW POWRACA Z NIEMIEC

NORYMBERGA, 13.10. (SAP) — Z Heidelbergu donoszą — że 9.450 Polaków, przebywających w strefie amerykańskiej od końca wojny, chce powrócić do Polski jeszcze w październiku r.b.

Poza tym w najbliższych dniach tysiąc Polaków opuści obozy w Kassel i Stuttgart.

W panczernej jaskini zbrodni

Zwiedzamy b. kwaterę główną Hitlera

W odległości 12 km. od Kętrzyna (Rastemborka), w kierunku półn.-wschodnim, opodal dróg szosowych, obrabiał sobie siedzibę, gdzie snuł plany swych wypraw gangsterskich, największy zbrojny świata — Adolf Hitler.

Miejscowość, w której powstała słynna kwatera główna fuhrera nazywa się w niemieckiej Goerlitz i leży w dość zaniedbanym zakątku b. Prus Wschodnich.

Miało to oczywiście na celu usunięcie podejrzeń, że tutaj właśnie znajduje się miejsce, skąd płyną rozkazy, poruszające miliony istnień ludzkich. Nawet droga boczna, wiodąca do lasu, w którym rozlokowała się to niezwykle miasteczko, miała charakter zwyczajnej polnej drogi, wybrukowanej kocimi łebkami, aby nie rzucała podejrzeń, że prowadzi do bardzo ważnego miejsca.

Cała siedziba b. kwatery głównej rozlokowała się w gęstym leśnym ustroniu, zajmując około 10 km. kw. przestrzeni. Cała ta niemała przestrzeń żyjąca Hitlera została mistrzowsko dodatkowo jeszcze zamaskowana.

Saperzy i wojskowi z ostatniej wojny, którzy sami byli mistrzami w maskowaniu, gdy tu przyszl — szeroko otworzyli oczy, a było czemu się przyjrzeć mimo zniszczeń, spowodowanych wysadzeniem przez Niemców w powietrze głównych bunkrów.

Przed wszystkim nasuwa się pytanie każdemu, kto się na terenie kwatery znajdzie, kiedy też ona powstała? Otóż na podstawie tego, czego się można dowiedzieć od miejscowej ludności, Hitler kazał ją wybudować jeszcze przed rokiem 1939. Prawdopodobnie zresztą nie wyglądała ona pierwotnie tak, jak w ostatnim okresie wojny, nie mniej jednak w głównych zarysach musiała już mieć postać dzisiejszą.

Wiele rzeczy zdaje się wskazywać na to, że stąd właśnie został dany rozkaz najazdu na Polskę.

Przestrzeń, zajęta pod kwaterę, o powierzchni 10 km. kw. została podzielona na przestrzeń użytkową i przestrzeń ochronną. Ta ostatnia, przeznaczona do uniemożliwienia przedostania się na teren właściwej kwatery osobom niepowołanym, została wszechstronnie wyposażona dla zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców tego nowoczesnego zamczyska. W tym celu przedpola otwarte zostały otoczone zasiekami z drutu kolczastego, aby zaś uniemożliwić komukolwiek przebycie ich przez położoną deskę — naszpikowaną je dosłownie minami — niespodziankami.

Miny — niespodzianki, lub t. zw. sygnałowe, wybuchały już przy szarpnięciu drutu. Gdyby jednak komuś udało się przebyć mimo wszystkie zasieki z drutu, natknął się na ogrodzenia, ustawione w lesie, których siatka również bogato była nafaszerowana minami.

Mało tego — cały teren ochronny dosłownie zasiany był minami rozmaitego typu. Nasi dzielni saperzy z Olsztyna usunęli dotychczas 80 tysięcy min z 4-ch głównych pól minowych.

Każde z tych pól posiadało od 18 do 30 rzędów min, przy czym całość systemu minowego przedstawiała się w ten sposób, że tworzyła rodzaj pierścieni. — Takich pierścieni miało okalających kwaterę Hitlera naliczono dwa tysiące. Dobra połowa min, jeżeli nie więcej spoczywa do dnia dzisiejszego jeszcze w ziemi, czekając na lepsze czasy, kiedy nasi saperzy umożliwią już rolnikom spokojną pracę na roli.

Jeżeli chodzi o rodzaj min, — były to przeważnie SMi-35. Nic to nie mówi, jeżeli chodzi o zwykłego cywila, każdy jednak saper wyrecytuje nam, że jest to mina przeciw piechocie, która wyskakuje z ziemi na 1,5 metra w górę i tu dopiero wybuch. Ponadto są tu TMi-42-43. Są to miny przeciwczołowe, które przepalają się z minami przeciw piechocie.

Jak przypuszczają fachowcy — saperzy, w latach późniejszych, kiedy Niemcom zaczęło się powodzić coraz gorzej, pola minowe zostały jeszcze zgęszczone minami „sztucznymi”, — wykorzystanymi przy mietywnie prawdopodobnie w samej kwaterze.

Wszystkie ogrodzenia i zasieki druciane miały właściwość natychmiastowego alarmowania, gdy ktoś niepowołany przy nich coś majstrował.

Dostać się do tej jaskini „Smętka” można było tylko przez dwie bramy wjazdowe, znajdujące się na skraju lasu z dwu przeciwnych stron. Bramy wjazdowe, zamknięte specjalnym szlabanem, upstrzonym małymi kolorowymi kubeczkami niby dzwonkami, które świeciły w nocy. Nie było przeto mowy, aby ktoś tu mógł bez „ważnych” dokumentów

przedostać się mimo angusowych oczu komercedanta warty.

Ostrożność była tam tak dalece posunięta, że niezależnie od wszystkich „szyskan” martwych, o czym już mówiliśmy, zorganizowano nieustającą obserwację terenu okolicznego przez stale czuwającą straż.

W tym celu na skraju lasu pobudowane zostały ażurowe żelazne wieżyczki obserwacyjne. Było ich 12. Zaopatrzone były u góry w opancerzone stanowisko obserwatora, uzbrojonego w dalekosiężny karabin maszynowy.

Pomyślano również o możliwości ewentualnego gwałtownego ataku. W tym wypadku niewinnie wyglądające domki, rozstawione od niechcenia tu i owdzie, stały się zbrojnymi bunkrami. Są to w istocie bunkry, „ucharacteryzowane” na wiejskie domki.

O ile zewnętrzne otoczenie kwatery miało charakter sielankowego zaniedbania, o tyle po przeniknięciu do wewnętrznych peryferii kwatery spotykamy się tu z pruskim sztywnym porządkiem i luksusem. Polna droga nagle się urywa, przechodząc w wygodną szosę asfaltową, przecierającą cały teren kwatery.

Zabudowania kwatery rozmieszczone zostały po obu stronach asfaltowej drogi, przy czym do każdego budynku prowadzi również asfaltowa szeroka ścieżka. Dla zamaskowania dróg i ścieżek przed okiem lotnika, rozpięto nad nimi gęstą siatkę drucianą, na której rozsypana była sztuczna zieleń.

Na miejscu w kwaterze istniała wytwórnia sztucznych drzew, liści, gałęzi i t. p. elementów sztuki maskowania. Ponieważ las, na którego terenie znajduje się kwatera, ma charakter mieszaniny, — przeto maskowanie musiało się zmierzać w zależności od pór roku. W jesieni partie zalesione drzewami liściastymi przyszybiały barwą żółtą, kiedy indziej szarą lub zieloną, bowiem praca nad odwiezieniem maskowania trwała w permanentnie.

Kompleks bunkrów głównych, podrzędnych, jak i gospodarczych, składał się z 50 budowli, przy czym najpotężniejszymi były bunkier mieszkalny samego Hitlera i bunkier, przeznaczony do tajnych narad jego sztabu. Grubość ścian i stropów tych żelazo-betonowych kolosów sięga 8-10 metrów. Inne bunkry o charakterze podrzędnym były mniej potężnie zbudowane, chociaż należały do tak zwanych saperskich konstrukcji typu ciężkiego.

Wszystkie betonowe bunkry miały pokrycie płaskie z zasadzonymi sztucznymi

mi drzewami, aby uniknąć „łysin” leśnych. Na wypadek alarmu lotniczego po budowane były schrony przeciwlotnicze podziemne, do których mieli się chronić pomniejsi mieszkańcy kwatery. Pomyślano nawet i o takim drobniaku, jak o schronach dla posterunków „leibstandart'u”. Przy każdym posterunku, a było ich sporo, zbudowany jest mały zamaskowany schron na jedną osobę.

W porze nocnej zarówno wnętrza bunkrów, jak i aleje były oświetlone prądem z własnej elektrowni, przy czym światła w alejach miały charakter zamaskowany. Urządzenie wnętrza, jak to można jeszcze teraz wywnioskować, było naogół wygodne, ale proste. Jedynie bunkier Hitlera, jak i sala obrad posiadały pewną wytworność, a nawet luksus.

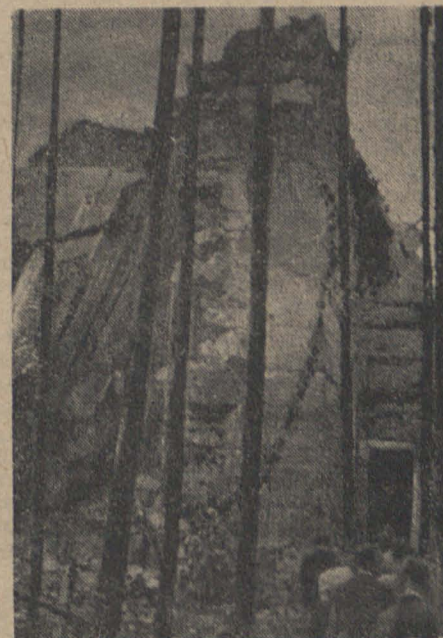
Kwatera stale podlegała rozbudowie. W tej postaci, w jakiej ją teraz widzimy została wykończona w roku 1944. Specjalna odnoga kolejowa dostarczała wszystkiego, czego dla życia kwatery i dla jej rozbudowy było potrzeba. Pozostałe magazyny wskazują na rozmach i ulepszenia, które były wprowadzone w wodociągach, ogrzewaniu i innych udogodnieniach.

Obszerny teren kwatery posiadał wewnętrzną centralę telefoniczną, przechowywała się nawet książka lokalnych abonentów telefonicznych. Radiostacji w kwaterze nie było, aby uniknąć wykrycia jej przez lotników. Połączenie z Berlinem i innymi centrami było wyłącznie kablowe.

Sensacyjne relacje, jakoby Hitler wjeżdżał do bunkru posiedzeń w salonce, nie wydają mi się prawdopodobne. Wprawdzie są ślady odnogi kolejowej od stacji do bunkru posiedzeń, są nawet urządzenia wjazdowe na salę obrad, ale wszystko wskazuje na to, że nie były one w użyciu.

Najprawdopodobniej Hitler i jego doradcy posługiwali się wyłącznie komunikacją samochodową. Nawet komunikacja samolotowa z lotniska, położonego o 1,5 kilometra od kwatery, była rzadko używana. A wszystko to po to, aby jak najściślej zachować „incognito”.

Gdy zamach na Hitlera, który najprawdopodobniej miał miejsce właśnie w kwaterze głównej, został ujawniony, rozeszła się wówczas pogłoska po b. Prusach Wschodnich, że kwatera znajduje się koło Kętrzyna. Zaczęto o tym szeptać w Lidzbarku i okolicy, ale trwało to krótko, gdyż gestapo natychmiast aresztowało 40 takich szepcaczy Niemców, i znów wszystko ucichło.



Centrum niemieckiej kwatery głównej. Wejście do bunkru Hitlera

Wspomnieć jeszcze trzeba o kasynie dla elity kwatery, położonym niedaleko bunkru Hitlera, również świetnie zamaskowanym, jak inne obiekty. To też zapewne nikomu do głowy nie przyszła by myśl, że tu właśnie odbywali swoją sję najwięksi podpalacze świata, a m. in. i ci zbrodniarze, którzy z wyroku Trybunału w Norymberdze wkrótce zawisną na szubienicy.

Szkoda, że Niemcy, uciekając wysadzili główne bunkry w powietrze, nie dlatego, abyśmy bardzo sobie cenili tę „hańbę godną” pamiątkę. Ale niechby też wszyscy, swoi i obcy, przekonali się, jak wysoko cenili swoje życie Hitler wówczas, gdy miliony innych istnień ludzkich nie miały dla niego żadnej wartości.

Szczególne refleksje nasuwają rumosiska kwatery w związku z wyrokiem norymberskim. Tu chodzili, myśleli, rozmawiali ci arcyzbrodniarze świata, a teraz większość z nich szykuje swoje szyje pod stryczek.

Pozostałości kwatery hitlerowskiej niechże więc będą pogładowym miejscem wycieczek krajowych i zagranicznych, jako tak zwana **sensacja makabryczna**. Mamy jeszcze na naszym terenie drugą taką „sensację”, na mniejszą cokolwiek skalę. Jest to kwatera Goeringa. Ale o tym kiedy indziej. (J.J.)

POZIOM PRODUKCJI RYBNEJ

szybko podnosi się w woj. olsztyńskim

Gospodarka rybna, będąca jedną z podstawowych gałęzi produkcji spożywczej w województwie olsztyńskim, poczyniła w ostatnim półroczu duże postępy, osiągając już połowę produkcji przedwojennej.

Na ten niewątpliw sukces złożyły się obok przyczyn natury ogólnej jak np. nasilenie osadnictwa i poprawa warunków bezpieczeństwa, — również odpowiedzialna organizacja tego działu produkcji.

Z ogólnej liczby 886 zatrudnionych rybaków, większość, — bo około 500 — zjednoczona jest w 30 spółdzielniach pracy, które eksploatują 60 tys. ha jezior.

Obok rybaków zrzeszonych pracuje indywidualnie 150 rybaków, eksploatując 15 tys. ha jezior. Prócz spółdzielni pracy pracuje również na terenie województwa Spółdzielnia „Las”, Centrala Obrótów Przetwórstwa Rybnego i Oddział Rybacki Zarządu Głównego Ligi Morskiej, obejmujące swoją eksploatacją kompleks jezior z jeziorem Mamry na czele o łącznej powierzchni 13 tys. ha.

Ogółem w eksploatacji znajduje się 88 tys. ha jezior. Pozostałych 10 tys. ha jezior będzie włączonych do ogólnej eksploatacji z chwilą dalszego napływu wykwalifikowanych rybaków.

Ogólna produkcja w ostatnich 7-miu miesiącach, nie uwzględniając Ligi Morskiej, wyniosła 773.330 kg ryby.

Do wzrostu produkcji rybnej przyczyniło się w dużej mierze zapewnienie rybakom dobrych warunków osiedleńczych, odpowiedniego wyagrodzenia i wyposażenie w potrzebny sprzęt rybacki. Rozprowadzono pomiędzy rybaków 10 tys. kg. sieci, 6 tys. kg sznurów, 600 par butów gumowych i 970 ubrań roboczych.

Z ogólnej ilości wylowionej ryby ulokowano na rynku miejscowym 609.528kg resztę zaś w stanie świeżym, bądź solonym i wędzonym wywieziono z województwa. Dużą chłonność wykazuje województwo warszawskie, które w obecnej chwili odbiera każdą ilość oferowanej ryby, szczególnie wędzonej sielawy i węgorza.

Okres letni, szczególnie ciężki dla racjonalnej gospodarki rybą, bo wymagający dużej sprężystości handlowo-organizacyjnej i szybkiej decyzji, został w województwie olsztyńskim szczęśliwie pokonany.

Wobec braku lodowni i specjalnego transportu nadmiar ryby zasolono, a następnie przewieziono. W ten sposób nie dopuszczono do zmartwowania ani jednego kg ryby, a konsumenci udostępniono produkt wędzony po stosunkowo niskiej cenie.

Dla racjonalizowania w przyszłym sezonie letnim gospodarki rybnej, przystąpiono już obecnie do przygotowania planu budowy dużej przetwórczy rybnej w Łuczaniech i wszczęto starania o potrzebne kredyty.

Aby wzrost produkcji nie wywołał wyrybienia jezior, przystąpiono do akcji zarybiania. Wiosną br. wypuszczono do jezior mazurskich 4,6 mil. wylęgu sielawy, 1,5 mil. szczupaka i około 3 milionów ziarna ikry sandacza.

Z otrzymanego kredytu 2.060 tys. zł., Wojewódzki Wydział Rybacki przystąpił obecnie do odbudowy i uruchomienia 4-ch rownych wylęgarni: w Węgorzewie, Łuczaniech, Mikołajkach i Szwederkach. W r. b. będzie zebrane około 100 milionów ziarna ikry sielawy, co pokryje z du-

żą nadwyżką zapotrzebowanie województwa.

Akcją zarybiania jezior narybkiem węgorza zajmuje się specjalna stacja rozdziałcza w Olsztynie, mająca obsługiwać 4 województwa, położone na prawym brzegu Wisły: warszawskie, białostockie, lubelskie i olsztyńskie. W opracowaniu są w tej chwili plany ośrodków zarybianiowych w Miłomylynie, Szwederkach i Łuczaniech. Jednocześnie przystąpiono do akcji ochronnej przez wydanie rozporządzenia o ochronie ryb i raków.

Dla zorganizowania rybołówstwa zawiązało się w województwie Towarzystwo Rybackie, reprezentujące w rybnictwie czynnik społeczny. Towarzystwo to podjęło się przede wszystkim zorganizowania kursów rybackich, celem uzupełnienia wiadomości fachowych rybaków.

Aby nie odrywać rybaków pracujących w terenie od ich zajęć zawodowych zorganizowano korespondencyjny kurs rybacki, w którym uczestniczy 50 rybaków.

Stałym kształceniem rybaków zajmuje się Szkoła Rybacka w Łuczaniech, prowadzona przez Wojewódzki Urząd Ziemski. (z.p.)

Obowiązkiem obywatelskim jest współudział w akcji Pomocy Zimowej

WALKE Z GRYZONIAMI

organizuje olsztyńska Izba Rolnicza

Na podstawie meldunków z terenu — Stacja Ochrony Roślin olsztyńskiej Izby Rolniczej stwierdza katastrofalne rozmiały zniszczeń, spowodowanych w okresie ostatnich paru miesięcy przez gryzonie, oraz choroby i szkodniki roślin.

Rozmiary zniszczeń w 13-tu powiatach a mianowicie: w Bartoszczykach, Braniewie, Górzku, Hawce, Kętrzynie, Lidzbarsku, Morągu, Nidzicy, Pasłęku, Reszlu, Suszu, Szczytnie i Węgorzewie — sięgają 70% upraw polowych, w pozostałych czterech — 30% ziemiołódów.

W tym stanie rzeczy zaszła konieczność zorganizowania na szeroki skale zakrojonej akcji samoobrony gospodarczej przez masowe tepienie gryzoni na terenie całego województwa.

Z inicjatywy Stacji Ochrony Roślin powstał wojewódzki Komitet o identycznej nazwie w składzie przedstawiciele władz administracyjnych, oraz organizacji społecznych, gospodarczych i samorządowych.

Z uwagi na ruchliwość gryzoni akcja będzie prowadzona we wszystkich powiatach, gminach i miastach — jednocześnie.

Przynajmniej tak znacznego nasilenia plagi, która jeszcze w lutym b. r. nie budziła większych obaw, są warunki powojenne, — niemożność z braku rąk roboczych uprawienia całej powierzchni ziemi ornej, a więc — ogromna przestrzeń odłogów i nieużytków, porośniętych chwastem.

Nadto teren pozbawiony został naturalnych sprzymierzeńców rolnika, jak myszolewy, pustółki, sowy, wrony, łasice, kuny i lisy. Niezmiernie łagodna zima i susza tegoroczna również w rymałym stopniu przyczyniły się do obecnej klęski, która w niebawym dotąd rozmachach ogarnęła także i inne województwa, zwłaszcza tereny Ziemi Odzyskanych.

Akcja tepienia gryzoni prowadzona będzie bez przerwy od 10-go bm. do kwietnia 1947 r. — przez czynniki społeczne, powołane zarządzeniem wojewody, pod fachowym kierunkiem personelu Stacji Ochrony Roślin i Pow. Biur Rolnych. Plan obejmuje 200 tys. ha w różnych, najbardziej zagrożonych powiatach województwa, a koszty jego wykonania wyniosą 17 mil. złotych.

Na pokrycie tej kwoty pójdzie dotacja Min. Roln. i R. R. w wysokości 1.500 mil. zł. i kredyt tegoż ministerstwa — do 9

milionów zł., który nie został jeszcze u plyniony.

Brakującą sumę Izba Rolnicza ma nadzieję uzyskać z Urzędu Wojewódzkiego, od Zw. Samop Chłopskiej i Samorządów terytorialnych.

Z posiadanych sum Stacja O. R. zakupiła już 1.156 kg. fosforu cynku i 2.100 kg. zatrutego ziarna „arvico”. Preparatów tych starczy na oczyszczenie 29.950 ha. Kredyt 9 mil. zł. będzie wykorzystany podczas dalszej akcji.

Przewidywana jest również walka mechaniczna przez stosowanie rowów och-

ronnych naokoło stodół, spichrzy, stert i kopców, oraz — wykopywanie w miejscach przechowywania zboża studzienek, przykrytych przeciętym na krzyż papierem.

Wyniki planowanej akcji oblicza Stacja Ochr. Roślin na 50 proc. gryzoni. Reszta zniszczona zostanie przez orkę wiosenną.

Powodzenie akcji uwarunkowane jest czynnym udziałem ludności w wykonaniu planu. Na ten moment trzeba położyć szczególnie silny nacisk i wytłumaczyć rolnikom, że bez ich pomocy całe to kosztowne przedsięwzięcie nie osiągnie pożądanego skutku.

Jak pracuje i rozwija się Związek Zawodowy Samorządowców

Zorganizowany w dniu 14 maja br. Związek Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użytk. Publicznej jest na terenie województwa olsztyńskiego poważną organizacją, skupiającą robotników i pracowników samorządowych.

Związek ten na terenie Polski centralnej posiada swoją długoletnią tradycję sprzed wojny oraz bogate doświadczenie organizacyjne. Istniały wówczas dwie organizacje, osobna dla samorządowców i oddzielna dla pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Wobec zbliżenia celów i interesów obu instytucji nastąpiła w Polsce demokratycznej fuzja obu organizacji zawodowych, zorganizowanych obecnie w jeden wielki związek.

W krótkim czasie istnienia na terenie naszego województwa zarząd okręgowy zdołał zorganizować 17 oddziałów powiatowych i 1 oddział miejski w Olsztynie. Związek liczy obecnie 2.158 członków i z każdym miesiącem liczba ich powiększa się.

Również w zakresie prac organizacyjnych Związek posiada poważne osiągnięcia. W sześciu miejscowości województwa odbył się kurs samorządowców, w którym wzięło udział około 250 kursantów. Obecnie odbywa się w Kętrzynie drugi podobny kurs, w którym uczestniczy około 70 osób. W stadium organizowania są następne kursy w Olsztynie i Ostródzie.

Przy zarządzie okręgu pracują trzy komisje: 1) spraw pracowniczych, 2) kształ-

cenia zawodowego i techniki biurowej, oraz 3) czasów pracowniczych. W najbliższym czasie będą zorganizowane jeszcze dwie komisje: spraw kobiecych i spółdzielczości.

Z ważniejszych spraw na podkreślenie zasługuje utworzenie Okręgowej Kasy Samopomocy oraz akcja odbudowy ratusza w Warszawie, o której już donosiliśmy. Piękny cel, jakim jest odbudowa ratusza warszawskiego, znalazł należyte zrozumienie u wszystkich członków związku, którzy opodatkowali się w wysokości 1 proc. poborów brutto na przeciąg jednego roku.

Niezależnie od opodatkowania zarząd okręgu gromadzi na ten cel fundusze z innych źródeł — szczególnie z imprez o charakterze rozrywkowym.

W najbliższym czasie Związek otrzyma z przydziałów Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego lokal, w którym mieścić się będzie czytelnia oraz składnica materiałów, ksiąg i druków, mająca obsługiwać całe województwo. Do zamierzeń, które również w niedługim czasie zostaną zrealizowane, należy otwarcie kasyna samorządowców oraz bursy dla dzieci samorządowców w Olsztynie przy ulicy Pieniężnego 23. W Lidzbarsku Warmińskim zarząd okręgu posiada własny dom wypoczynkowy, który ma być uruchomiony po zdobyciu na ten cel potrzebnych funduszy.

Oddziały terenowe Związku pracują również energicznie, wykazując dużo inicjatywy szczególnie na odcinku spółdzielczym i samopomocowym. Oddział w Ostródzie posiada zorganizowaną własną spółdzielnię spożywców, oddział w Łuszczanach zorganizował spółdzielnię i kasyno, a oddział w Pasłęku własną stolówkę. Przy oddziałach pracują Rady Zakładowe.

Zarząd okręgu posiada swoich delegatów w C. K. Z. Z. w Warszawie i w O. K. Z. Z., a w dniu 14 bm. nastąpi wybór delegata Związku do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obecny skład prezydium przedstawia się następująco: prezes — ob. Wacław Gembiński, 1-szy wiceprezes — ob. Cieślak, 2-gi wicepr. — ob. Rudnicki (Ostróda), sekretarz — ob. Baszkiewicz skarbnik — ob. Okołowicz.

Zwalczanie nadmiernych cen zadaniem Komisji Porządkowej do spraw aptek

Okręgowa Izba Aptekarska w Olsztynie, dążąc do możliwie najlepszego zaopatrzenia ludności w leki i uregulowania cen, powołała Komisję Porządkową do spraw aptek.

Zadaniem Komisji jest zwalczanie przede wszystkim nadmiernych cen, pobieranych na lekarstwa, jak i uprawianego przez nieliczne, na szczęście, apteki procedury odmawiania wydawania leków na rachunek Ubezpieczalni Społecznej, Kolei

Państwowych i t. p. instytucji, bądź też pobierania dopłat

Komisja będzie wszczyniała postępowania karne z własnej inicjatywy, bądź też na skutek zażaleń chorych.

Zażalenia należy kierować na piśmie pod adresem: Okręgowa Izba Aptekarska w Olsztynie, Stalina 34. Rozpatrywane będą tylko zażalenia, podpisane i opatrzone adresem skarżącego.

Przed nowym sezonem koncertowym Rozmawiamy z dyr. Dąbrowskim

Zaniepokojeni długim milczeniem naszych placówek muzycznych w dziedzinie koncertowej, udajemy się do Szkoły Muzycznej do dyr. Dąbrowskiego, pragnąc od niego dowiedzieć się coś nie coś o sytuacji w Olsztynie.

Wszyscy w Szkole Muzycznej pochłonęli są „bez reszty” pracą — uczniowie i profesorowie. Dyr. Dąbrowski ma swoją klasę fortepianu, prowadzi część wykładów teoretycznych, no i ma oczywiście mnóstwo obowiązków i kłopotów dyrektorskich.

Nigdy nie spodziewaliśmy się — wyjaśnia nam dyrektor — takiego rozwoju Szkoły. Dom szkolny okazał się za mały, ilość profesorów niewystarczająca. Wielu zgłaszających się do Szkoły nie mogliśmy przyjąć, egzaminy wstępne były surowe. Wiele matek i dzieci ma do nas pretensję — co robić, nie może połowa Olsztyna uczyć się w Szkole Muzycznej.

Powodzenie Szkoły świadczy o budzącej się w społeczeństwie potrzebie kultury muzycznej, świadczy też niewątpliwie i o tym, że personel pedagogiczny i organizacja Szkoły stoi na należytych poziomach.

Mimo absorbującej pracy w Szkole, dyr. Dąbrowski planuje w dalszym ciągu ogólny ruch muzyczny. Oto zdobywa-

my kilka informacji interesujących tych wszystkich, którym zależy na rozwoju kultury Olsztyna.

Przede wszystkim — dlaczego tak długo nie zaczyna się właściwy sezon koncertowy? Otóż z dwóch powodów: z braku sali, oraz ze względu na atrakcyjne gościnne występy w Teatrze im. St. Jaracza.

Obecnie Teatr wchodzi w swój właściwy, oddawna zapowiadany sezon teatralny, wobec tego Biuro Koncertowe i Tow. Muzyczne mogą rozpocząć planową akcję, mającą na celu szerzenie kultury muzycznej.

Trudności z salą są również przeważające. Dzięki życzliwości i zrozumieniu ze strony władz „Filmu Polskiego” i zarządu kina „T.U.R.” — Biuro Koncertowe Związku Muzyków uzyskało dwa razy na miesiąc salę kina „Polonia”. Sali ta, jak wiadomo, posiada obszerną estradę, fortepian, a przede wszystkim, — jak mówi dyr. Dąbrowski — kierownika (dyr. Bielewicz), który odnosi się z całym entuzjazmem do akcji koncertowej, mimo, że kino traci dwa seanse filmowe w miesiącu.

Koncerty w kinie „Polonia” będą się odbywać albo w soboty o godz. 20.30 — (dwa seanse filmowe odbędą się przed tym normalnie o godz. 16 i 18), albo w

niedzielę o godz. 12, jako poranki muzyczne.

Pierwsza impreza muzyczna (inauguracja sezonu koncertowego) odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 20.30.

— Czy Biuro Koncertowe ma już opracowany program nie tylko pierwszego ale i następnych koncertów? — zapytujemy.

— Oczywiście. Na pierwszym, jak już wiadomo, śpiewać będzie znakomita pieśniarka, uroczą Aniela Szlemińska. Dawniej już wiadomo, że takiej prostoty, jak Szlemińska, i takiego wdzięku w odtworzeniu ludowych pieśni nie ma żadna śpiewaczka. Będzie to atrakcja wysokiej klasy i zarazem jedna z najbliższych imprez muzycznych.

W przyszłości przewidziany jest koncert Kwartetu Polskiego z Poznania, jednego z czołowych raszych kwartetów. Następnie koncert, poświęcony twórczości Feliksa Nowowiejskiego, z udziałem synów Nowowiejskiego, oraz primadonny Opery Poznańskiej Zofii Fedyczkowskiej.

Z młodych sił przyjedzie w ciągu sezonu sławna już z zagranicznych występów śpiewaczka Drewniakówna, przyjedzie Wiesława Cwiklińska, która zdobyła sobie u nas duże powodzenie na wiosnę, przyjedzie Cecylia Izigrimówna (jedyna w Polsce śpiewaczka śpiewająca kontraltam, święta wykonawczyni zarówno wielkich oratoryjnych utworów, jak i „romansów cygańskich”).

— Częściowo — mówi dyr. Dąbrowski, — będziemy brać udział w koncertach i

5 MINUT STATYSTYKI

Największym miastem naszego województwa jest Olsztyn, który liczy ponad 42 tys. mieszkańców. Najmniej mieszkańców, bo tylko 602, zamieszkuje w Dąbrowie, pow. Ostróda.

Najbardziej zaludnionym powiatem jest powiat szczywieński — 29.593 mieszk. Najmniej — graniczny powiat Gierdawy — 1.895 mieszk.

Najwięcej repatriantów osiedliło się w pow. lidzbarskim — 6.440. W Olsztynie mieszka ich wprawdzie 12.102, ale miastem repatriantów można nazwać Ornętę, która na 3,5 tys. mieszkańców liczy 75% osiedleńców zza Buga.

Przesiedleńcy z Polski centralnej dobrze czują się w pow. szczywieńskim — 14 tys. W Olsztynie stanowią również zdecydowaną większość — 27 tys. Natomiast zarówno przesiedleńcy, jak i repatrianci, niechętnie osiedlają się w pow. gierdawskim, w którym 65% ludności jest narodowości niemieckiej.

Niemcy, których ogólną liczbę ocenia się jeszcze na 95 tys., przeważają liczebnie również w pow. mragowskim — 18 tys. (60%). Nikły procent Niemców zamieszkuje powiaty suski i nidzicki, a w Morągu nie ma w ogóle mieszkańców Niemca.

Należy zaznaczyć, że w rubryce „Niemcy” figuruje również ludność autochtoniczna nie zweryfikowana. Faktyczna liczba Niemców jest więc znacznie mniejsza.

Autochtoni stanowią większość w pow. olsztyńskim — ok. 20 tys. (75%) oraz w miastach Ryn (pow. giżycki) i Mragowo. Nie ma ich prawie w powiatach pasłęckim, bartoszczyckim i gierdawskim. Załedwie 16 autochtonów zamieszkuje w Reszlu.

Ogólną liczbę ludności oblicza się na 500 tys., z czego 20% stanowią Warmiacy i Mazurzy.

KINO W MORĄGU

Kino w Morągu cieszy się frekwencją. Pozwoliło to na wyremontowanie sali, uruchomienie centralnego ogrzewania i zainstalowanie nowego głośnika.

Niestety, nowa aparatura dźwiękowa jest tak „dźwięczna”, że zmusza mniej cierpliwych miłośników kina do opuszczenia sali.

Czy OZK nie znajdzie na to rady? (et)

ODCZYT PROF. GÓRSKIEGO W MRAGOWIE

W Mragowie, w sali kina „Raj” odbył się odczyt na temat „Mazury w XX-tym wieku”, wygłoszony przez prof. uniwersytetu Toruńskiego Karola Górskiego.

„SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE”

Wszyscy w Okręgu Mazurskim piją

PIWO MAZURSKIE

PIERWSZY MAZURSKI BROWAR

„SPOŁEM”

W KĘTRZYNIE (RASTEMBORKU)

HURTOWNIA: — OLSZTYN,

Aleja Wojska Polskiego 82

2125-12

my, miejscowi muzycy, zwłaszcza nowozaangażowany do Szkoły skrzypek-wirtuoz, Witold Nowacki (uczeń Dubiskiej).

— Jeszcze jedno pytanie. Czy Towarzystwo Muzyczne będzie kontynuowało wieczory literacko-muzyczne w swojej przemiłej salce przy ul. Nowowiejskiego nr. 10?

— Długo nad tym zastanawialiśmy się i ostatecznie zdecydowaliśmy się organizować również i „srody”. Oby tylko Zarząd Miejski zechciał nareszcie umieścić tabliczkę na rogu ul. 22 Lipca z nazwą ulicy Nowowiejskiego, jak również uwzględnić ją w planie, bo dotąd wielu ludzi błąka się w pobliżu i nie może znaleźć ulicy biednego kompozytora-warmiaka. Dotychczas są jeszcze tacy, co nazywają ulicę „Jägerstrasse — lub z polską „Myśliwiecką”.

„Srody” będą różne: albo muzyczne — (programy poważniejsze), albo — literackie (odczyty, wieczory poezji), albo mieszane literacko-muzyczne lub wreszcie będą to produkcje uczniów Szkoły Muzycznej.

Wieczory srodowe rozpoczną się prawdopodobnie już w tym miesiącu. Wieczory te, jako imprezy o charakterze kameralnym, nie będą reklamowane afiszami, to też jedynym informatorem mogą być „Wiadomości Mazurskie”.

Oczywiście, obcujemy wszelką pomoc dziennikarską dla wszystkich imprez muzycznych, organizowanych przez Szkołę, Tow. Muzyczne i Biuro Koncertowe.



UWAGA, UCZESTNICY WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Zarząd Wojew. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Olsztynie wzywa wszystkich b. uczestników walk podziemnych o zapisanie się na członków Związku.

Sekretariat Związku mieści się przy ul. 1-go Maja 21, (pierwsze piętro), godziny urzędowania: 8—12 i 13—16, w soboty do godz. 12-ej.

NOMINACJE

Naczelnikiem Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu został mianowany ob. Witold Czarnyszewicz z Warszawy, który przybył już i przystąpił do pełnienia obowiązków służbowych.

Naczelnikiem Woj. Wydziału Opieki Społecznej został mianowany ob. Marian Polowski, który w b. m. objął już urządowanie.

PODZIĘKOWANIE

Komitet doradczy PCK w Olsztynie dziękuje za naszym pośrednictwem wszystkim artystom za wzięcie bezinteresownego udziału w występach na wieczorku tanecznym PCK w dniu 6 bm. w sali Gimnazjum im. Mickiewicza.

ANIELA SZLEMIŃSKA

na inauguracji sezonu koncertowego W sobotę, 19 bm., w sali kina „Polonia” odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki polskiej Anieli Szlemińskiej. Występ A. Szlemińskiej zainauguruje sezon koncertowy, organizowany przez olsztyńskie Biuro Koncertowe.

BILETY ULGOWE DO TEATRU DLA CZŁONKÓW Z. Z.

Wszyscy członkowie Związków Zawodowych mogą otrzymać bilety ulgowe ze zniżką poniżej 50 proc. na przedstawienie sztuki Strindberga „Ojciec” na dzień 14 bm. godz. 19.30 w Teatrze im. St. Jaracza.

Bilety są do nabycia w Okręgowej Komisji Zw. Zaw., ul. Kopernika 47, od godz. 11-ej do 14-ej. Przedsprzedaż biletów dnia 12 bm. (sobota) i w dniu przedstawienia.

Z „ORBISU”

PBP „Orbis” ma zamiar uruchomić punkt sprzedaży biletów kolejowych i autobusowych w miejscu postoju autobusów PKS.

Nadmienia się, że bilety autobusowe, sprzedawane przez „Orbis” gwarantują podróżnym miejsca siedzące bez żadnej dodatkowej opłaty (g)

Dziś wieczorem

TEATR IM. ST. JARACZA

O godz. 19.30 „Ojciec”, sztuka w 3-ach aktach Strindberga.

KINO „POLONIA”

Film prod. francuskiej „Skarb rodzinny Goupi”. Początek seansów 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR”

Film rad. „Zwariowane lotnisko”. Początek seansów: 16, 18 i 20.

Odradzające się pszczelarstwo na ziemi mazurskiej

W r. 1940 na całym terenie b. Prus Wschodnich notowały statystyki niemieckie 210.000 uli. W trakcie obejmowania tych ziem przez władze polskie liczba pni pszczelich wynosiła zaledwie 960 sztuk.

Obecnie jest już zarejestrowanych w powiatowych związkach pszczelarzy 2.723 ule. Cyfra ta nie obejmuje wszystkich pasiek, gdyż pewna i to dość znaczna ich część wymyka się od obowiązku rejestracji.

Z wymienionej wyżej ilości uli około 80% stanowi własność autochtonów, reszta przywieziona została głównie przez repatriantów z Wileńszczyzny.

Najbardziej rozwinięte jest pszczelarstwo w powiatach Olsztyn, Susz, Lidzbank Łuczany, Morąg, Ostróda, Kętrzyn i Żądźbork. W powiecie suskim do wiosny b. r. nie było ani jednego pnia, obecnie jest ich 459.

Pszczelarstwo w naszym województwie posiada świetne warunki rozwoju, zwłaszcza w ciągu najbliższych 5 lat, czyli do czasu, kiedy z jego powierzchni znikną

Najwyższe rasy koni, bydła i drobiu założą podwaliny pod racjonalną gospodarkę hodowlaną

Już od szeregu miesięcy nasze województwo jest stale zasilane transportami drobiu z darów UNRRA. Tym dostawami tłumaczy się w znacznym stopniu stały i szybki wzrost hodowli kur, która w krótkim stosunkowo czasie osiągnęła poziom ponad 200 tysięcy sztuk.

Ostarzało na teren naszego województwa dostarczane są wagonowo i rozprowadzane na poszczególne powiaty rasowe kury z zakupów, dokonywanych w Danii i innych krajach europejskich.

Są to białe leghorny, z przeznaczeniem dla powiatów Reszel, Pasłęk, Braniewo, Morąg, Susz, Hawa i Lidzbank, t. zw. karmazyny (roode island), dostarczane do Łuczany (Giżycka), Mrągowa, Braniewa, Kętrzyna i Węgorzewa, i wreszcie zielono-

nonózki, przydzielane ludności rolnej pozostałych powiatów.

ROGACIZNA.

W swej polityce hodowlanej Olsztyńska Izba Rolnicza dąży do wprowadzenia na teren naszego województwa najbardziej wydajnych i odpowiednich w naszych warunkach klimatycznych ras bydła rogatego, wykorzystując dawne doświadczenia niemieckie.

Za czasów niemieckich (r. 1943) hodowano na naszym obszarze 585.800 krów, przy czym odsetek bydła nizinnego czarno-białego wynosił tu 94,4 proc. Stwierdzono również, że przesiedleńcy z Polski centralnej, po części i repatrianci z wileńszczyzny i nowogródziny przywożą ze sobą również krowy tej rasy.

Problem ziemniaczany w woj. olsztyńskim przedmiotem obrad w Wydz. Aprowizacji i Handlu

W lokalu woj. Wydz. Aprow. i Handlu odbyła się ważna konferencja w sprawie zaopatrzenia ludności w ziemniaki i inne warzywa.

Udział wzięli przedstawiciele „Społem”, firmy „Agricola”, spółdz. „Ogrodnik Mazurski”, spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik” i „PCH”.

Konferencję prowadził naczelnik wydziału ob. W. Czernyszewicz, zaznaczając na wstępie, że w związku z koniecznością czynienia przez mieszkańców zakupów ziemniaków, artykuły te wykazują nieuzasadnioną tendencję do wzrostu.

Jeżeli weźmiemy np. ceny na kartofle — to rozpiętość jest bardzo znaczna. W tym czasie, gdy spółdzielnia „Społem” sprzedaje po 320 zł za metr, to już hurtownia owoców i warzyw „Agricola” — po 400 zł za metr, natomiast spółdzielnia „Ogrodnik Mazurski” — po 450 zł za metr.

Tymczasem najwyższa cena za metr ziemniaków nie powinna przekraczać 300 zł. Cena ta jest zupełnie uzasadniona zarówno warunkami gospodarczymi, jak i transportowymi.

Jeszcze bardziej rażące różnice w cenach notujemy w sprzedaży marchwi: „Agricola” sprzedaje po 850 zł za 100 kg, a np. spółdz. „Ogrodnik Mazurski” liczy sobie po 1.200 zł. Jeżeli chodzi o cebulę — to tu widzimy zadziwiającą historię: jeszcze przed paru tygodniami płacono w detalu po 30 zł za kg, a obecnie ponad 45 zł — objaw wybitnie paskarski.

Słuszne też jest stanowisko czynników urzędowych, które dążą do obniżenia cen przez ograniczenie nadmiernych zysków pośrednictwa. A słuszną znowóż jest rzecz, aby w pierwszym rzędzie uciwicie kalkulowały organizacje spółdzielcze.

Ustalono, że sprzedaż hurtowa winna się odbywać przy doliczeniu tytułem zysku 8%, natomiast przy półhurtu, to znaczy przy sprzedaży ponad 50 kg można doliczać jeszcze 15%.

Ale dla takich organizacji, jak np. spółdzielnia rolniczo-handlowa, które same rozprowadzają w półhurtu goździwym zarobkiem jest tylko doliczenie 15%. Podobna skala zarobków dotyczy również sprzedaży buraków, marchwi, pietruszki, a tylko dla kapusty dopuszczalny jest zysk 30% w sprzedaży półhurtowej.

Sytuacja „ziemniaczana” na naszym terenie przedstawia się w ten sposób, że mamy ich przede wszystkim bardzo mało,

i w dodatku nie nadają się do konsumcji, ponieważ są „wodniste”.

Ziemniaki wodniste mogą być użyte jedynie dla celów gorzelnictwa względnie karmienia bydła. Dla konsumcji niezbędne są kartofle, przywiezione z centralnych województw Polski. Ogólnie licząc dla naszego województwa potrzeba przynajmniej 1800 ton ziemniaków. Natomiast potrzeby całego województwa są odpowiednio większe.

Musimy się liczyć z wyżywieniem 5 „głodnych powiatów”, jakimi są powiaty: Węgorzewo, Susz, Gierdawa, Pisz i Iława. Tu niezbędna jest pokaźna ilość 5 tys. ton ziemniaków.

A jak się przedstawia możliwość pokrycia zapotrzebowania, jak również utrzymania rozsądnej ceny 300 zł za metr ziemniaków? Jak się dowiadujemy, ceny rynkowe na ziemniaki np. w powiatach wileńskim, radomskim i sieradzkim kształtują się na poziomie 222 — 260 zł za metr, nawet w powiatach województwa warszawskiego, jak Nasielsk i Ciechanów: 275 — 280 zł.

Widzimy więc, że potrzebna jest tylko sprężysta i umiętna organizacja, aby problem ziemniaczany został pomyślnie rozwiązany.

Mamy nadzieję, że emeryczne stanowisko nowego naczelnika Wydziału Aprowizacji i Handlu zostanie uwięzione pomysłowym wynikiem. Tym bardziej, że czuwając nad uczciwą kalkulacją hurtowników będzie specjalnie do tego powołana komisja. Zadaniem jej — to skrupulatne badanie całej zawilej drabiny kosztów, wpływających na wysokość cen. (j)

Karol Brezawcek — członek SS skazany na 15 lat więzienia

W dalszym ciągu rozpraw przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Olsztynie stanął Paweł Brall (Warmiak) oskarżony, iż przez sam fakt należenia do NSDAP działającego na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, opierając się na tym, iż postępowanie dowodowe nie wykazało żadnego materiału obciążającego.

Następnie Sąd Specjalny rozpatrzył sprawę Roberta Rautenberga, Polaka z Tczewa, oskarżonego o przynależność do SA i znęcania się nad ludnością polską.

I w tej sprawie, jak w poprzedniej, nie udowodniono konkretnych faktów wrogiego stosunkowania się do Polaków, dla tego też Sąd zastosował najniższy ustawowy wymiar kary — 3 lata więzienia wraz z utratą praw obywatelskich i konfiskatą majątku.

Po przerwie przed Sądem stała kobieta. Jest to Monika Zink - Bogdańska, Warmianka, postawiona pod zarzutem złego traktowania jeńców polskich.

W toku postępowania dowodowego oskarżona twierdziła stanowczo, że dwa główne świadkowie obciążają ją, kierując się wyłącznie osobistą antypatią do jej osoby.

Zink - Bogdańska zarzuca jednemu ze świadków, Deldze (narodowości polskiej), iż jest sprawcą kradzieży jej krowy. Natomiast św. Hejda dopuścić się miał jakoby

Wychodząc z powyższych założeń, Izba Rolnicza czyni starania o przydziały bydła tego właśnie typu, jako najbardziej odpowiedniego dla naszego województwa.

W ostatnich tygodniach dzięki tym staraniom sprowadzono ze Szwecji 5 rasowych buhai i 45 jałówek, zacielenych sztucznie wysokowartościowym pod każdym względem materiałem. O wartości tego nabytku może świadczyć fakt, że przed wojną w całej Polsce było takich okazów zaledwie 50 sztuk.

Są to krowy o wysokiej wydajności i najwyższym procencie tłuszczu w mleku. Otrzymałyśmy je w drodze wymiany za węgiel i inne surowce, dostarczone do Szwecji.

TRZODA CHLEWNA.

W zakresie hodowli świń Izba Rolnicza przewodzi dla naszego województwa rasę wielką białą angielską — na cały teren. Obecnie przeważają u nas świnię rasy ostrouchej i kłapouchej niemieckiej, oraz puławskiej, importowanej z ziem starej Polski.

KONIE.

Do spraw najpilniejszych i zarazem nastrożających największe trudności należy powiększenie pogłowia i ustalenie dla naszego terenu najodpowiedniejszego typu konia.

Za czasów niemieckich hodowano tutaj w stadninie w Trakenach, pod nazwą wschodnio-pruskiego, typ konia, który znalazł powszechne uznanie ludności rolnej i rozpowszechnił się w całym b. Prusach Wschodnich.

Niestety, po tej rasie w wyniku działań wojennych pozostały tylko pojedyncze egzemplarze i to w gorszym gatunku.

Repatrianci z wojew. wileńskiego i nowogródzkiego przywieźli ze sobą konie typu krajowego, oraz podrasowanego gudsbrandsdałem, importowanym ongiś ze Szwecji. Są to konie mocne, szybkie i wytrzymałe o twardym kopycie. Przez krzyżowanie z miejscowymi krajowymi, wytworzyły one mieszańca, posiadającego wszelkie zalety rasy północno-szwedzkiej.

Ze sprowadzanych obecnie drogą morską koni duńskich i szwedzkich nasi rolnicy są zadowoleni. Dzięki płochliwej i niedostosowanej do naszego klimatu konie amerykańskie o miękkich kopytach są niżej cenione.

Chcąc pchnąć hodowlę koni na racjonalne tory, olsztyńska Izba Rolnicza projektuje założenie stadnin państwowych w Braniewie i Kętrzynie, oraz wprowadzenie okręgów hodowlanych, przeznaczając północno-wschodnie powiaty dla rasy szlachetnej wschodnio-pruskiej, a reszcie powiatów — dla typu mieszanego z uwzględnieniem krajowego polskiego, po krzyżowaniu z pół szwedzkim. (Ei)

gwałtu seksualnego na jej osobie jeszcze w styczniu br.

Sąd odracza rozprawę, przekazując jednocześnie, na wniosek prokuratora, protokół rozprawy Prokuraturze Sądu Okręgowego w Olsztynie dla wyświetlenia rzeczywistego ustosunkowania się obu świadków do oskarżonej oraz zarzucanych przez nią czynów.

Małżeństwo Jan i Emilia Jonke oskarżone jest o złe traktowanie robotników na rodowości polskiej. Ponieważ Jan Jonke zmarł przed rozprawą w więzieniu, przed Sądem odpowiada jedynie Emilia Jonke.

Po raz drugi rozprawa ujawnia, że oskarżenie ma wyłącznie charakter osobistych porachunków ze strony świadków. Na wniosek prokuratora, sąd po naradzie wydaje wyrok uniewinniający Emilie Jonke od wszelkich zarzutów.

Sensacją wśród widzów sprawa ukazania się na sali Kurta Eggerta, Niemca, długoletniego członka NSDAP i b. Scharf fuhrera NSKK (National Sozialistische Kraftfahrer - Korps — rodzaj zmotoryzowanych bojówek partyjnych).

Rozprawa zapowiadająca się tak sensacyjnie przynosi do pewnego stopnia, rozczarowanie. Eggertowi mianowicie nie udowodniono jakiegokolwiek aktów indywidualnych wrogich w stosunku do Narodu i Państwa.

Po dłuższej naradzie Sąd stosuje wobec oskarżonego łagodny wymiar kary — 3 lata więzienia oraz utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Następny wyrok zapada zaocznie, gdyż oskarżony Karol Brezawcek, rodowity wiedeńczyk, wychowanek Jungvolku oraz dłużej aktywny członek NSDAP i SS „zdążył” zbiec z więzienia.

Sąd skazał Karola Brezawckę na 15 lat więzienia wraz z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 10 i konfiskatę majątku. (gem)

Zima się zbliża — pomóż biednym — nakarm głodnego

ZŁÓŻ OFIARĘ

NA POMOC ZIMOWĄ



Walasiewiczówna przyjechała! Krętlami, wyścielanymi schodami windujemy się na drugie piętro Hotelu Warszawskiego, gdzie w pokoju Nr. 15 zatrzymała się najszybsza kobieta świata. Wchodzimy. W hotelowym pokoju panuje miły niewieści nieład. Przed nami Stella Walsh, wysoka, szczupła, w olimpijskiej bluzie. Po prostu kobieta. Obok jej cieni, nieodłączna towarzysząca Walasiewiczówny, amerykańska masażystka. Panna Stella jest przyzwyczajona do wizerunku dziennikarskich. Szybko nawiązujemy rozmowę.

— Cieszę się bardzo — mówi — że wezmę udział w dzisiejszych zawodach pokazowo-propagandowych. Będzie to mój pierwszy start na Ziemiach Odzyskanych. Zapewniamy p. Stanisławę, że Olsztyn wcale sobie obiecuje po niej. Była tylko była pogoda, która tak bezlitośnie unika naszą biegaczkę podczas jej pobytu w Polsce.

— Nie mam szczęścia — żali się p. Stasia. — Startuję już po raz siódmy w Polsce i zawsze na przeszkodzie staje mi deszcz. Nieublagane fatum. Tak było na

ECHA BIEGU O PUCHAR „WIADOMOŚCI MAZURSKICH”



Abramski (Sp.) przerywa taśmę jako zwycięzca.



Po wręczeniu nagród zwycięzcom.

WALASIEWICZÓWNA SZUKA CIASTEK
Rozmawiamy z rekordzistką świata

niedzielnym zawodach w Poznaniu i ostatnio, we wtorek, w Warszawie.

Kapryśna aura wpłynęła ujemnie na zdrowie naszej mistrzyni. Walasiewiczówna jest przeziębiona i na prawym policzku ma niewielki wrzód, który jej widocznie dokucza.

Ze słów p. Stanisławy wynika, że do ostatniej niemal chwili nie była pewna swego startu w Olsztynie, jednak dzięki zezwoleniu lekarza mamy możliwość ujrzeć dzisiaj na bieżni olsztyńskiej znakomitą lekkoatletkę.

Walasiewiczówna zachwycona jest krajobrazem Warmii, oglądanym z okna wagonu. Z Olsztynem nie zawarła jeszcze bliższej znajomości, gdyż bezpośrednio z dworca udała się na Stadion, a następnie do hotelu na zastłony odpoczynek po nużącej podróży koleją.

Nie przekadzamy tedy i, dziękując za kilka chwil rozmowy, wycofujemy się dyskretnie.

Słuchamy radia

NIEDZIELA, 13 BM.

17.00 podwieczorek przy mikrofonie, 18.15 5 minut poezji, 18.20 przegląd tygodnia, 18.30 tygodnik dźwiękowy, 18.45 „Uśmiech i piosenka”, 19.10 koncert rozrywkowy, 20.00 dziennik, 20.30 „Podróż po świecie”, 20.50 ciekawostki literackie, 21.00 „U naszych przyjaciół”, 21.45 kwadrans prozy, 22.00 audycja rozrywkowa, 22.15 koncert orkiestry tanecznej, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.20 program, 23.30 muzyka, 23.55 skróty ostatnich wiadomości.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie poszukuje inżyniera rolnika lub agronoma, posiadającego dłuższą praktykę w rolnictwie, do prowadzenia referatu rolnego w DOKP Olsztyn. Zgłoszenia z życiorysami należy kierować do Wydziału Aprowizacji i Zaopatrywania Dyrekcji, Aleja Zwycięstwa nr 13. Warunki do omówienia na miejscu. 2151 Naczelnik Wydz. Aprow. i Zaop. **Mgr. Mostowski**

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Grodzkiego Stronnictwa Ludowego ul. Kopernika 14 wzywa wszystkich członków i sympatyków zamieszkałych w Olsztynie do zgłaszania się w dniach wtorki i piątki w godz. od 9-tej do 15-tej i od 17-tej do 18-tej, celem ujęcia ewidencji. 2120-1

„SPOŁEM” Delegatura Zarządu na Okręg Mazurski w Olsztynie poszukuje natychmiast w Olsztynie i w placówkach powiatowych: bilansistów - buchalterów, referenta ubezpieczeniowego, referenta prawnego i prawnego w 1 osobie i pomoce biurowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Delegatury „Społem” w Olsztynie, ul. Wyzwolenia nr 27, z załączeniem podania i życiorysu. 2119-1

W ostatniej chwili Walasiewiczówna wprawia nas w nje małe zakłopotanie. — Gdzie w Olsztynie można dostać dobre ciastka?

Naprawdę uciekamy się do wymijającej i dyplomatycznej odpowiedzi. Wstyd nam bowiem się przyznać, że Olsztyn nie posiada przyzwoitej i dobrej cukierni.

A więc, do zobaczenia na Stadionie.

Zawody dzisiejsze, w których weźmie udział prócz Walasiewiczówny kwiat zawodniczek polskich (naprawdę kwiatuśki) z Marią Kwaśniewską i Jadwigą Wajsówną na czele, rozpoczyna się punktualnie o godz. 14.30 na Stadionie WF przy alei Wojska Polskiego.

Bogaty program i emocjonujące biegi Walasiewiczówny przeciw sztafecie oraz biegi z wyrównaniem dla miejscowych zawodniczek, udział najlepszych zawodniczek okręgu i start Stanisławskiego i Adameczka ścigną niewątpliwie tłumy widzów.

Cały Olsztyn daje sobie dziś rendez-vous na Stadionie.

WCZORAJSZE OPÓZNIENIE

Wczoraj druk „Wiadomości Mazurskich” został przerwany o godz. 13-ej z powodu braku prądu, co zostało spowodowane, według wyjaśnień ZEOM-u, katastrofą tramwajową (patrz (str. 1-sza)).

Z braku prądu, którego dostawę wznowiono dopiero o godz. 18-ej, część wczorajszego nakładu, przeznaczonego na Olsztyn, opóźniła się o kilka godzin.

OGŁOSZENIA

DRORNE

HURTOWNIA Galanteryjna, Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. Prowincja za zaliczeniem. 1992

Dr. med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKO

Specj. chor. skórne i weneryczne
Olsztyn, ul. Limanowskiego 22 m. 4
od 9 do 11 i od 15 do 16. 2038-12

GOSPODARSTWO pod Olsztynem odstąpię. Wiadomość: sklep Siendy, Olsztyn, Dworcowa 26, (obok Ubezpieczalni). 2093-1

SKLEP porcelany — szkła, ul. Warmińska 6 (Długa) poleca: rzeczy codziennego użytku, jak też prezenty ślubne, imiennowe. 2121-2

UNIEWAŻNIA się zagubiony dowód tożsamości konia, będącego własnością Szulca Jana, zam. Kabinen, pow. Reszel. 2122-2

ZGUBIONO kartę osiedleńczą nr 230 wydaną przez PUR Płock, na imię Dąbrowski Jan, zam. Landowo, pow. Reszel. 2124-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Ciechanów, na nazwisko Sięda Edward, ur. 15.5.1923 r. 2141-1

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie na posiadanie broni nr 4357/4, wydane przez Urząd Bezpieczeństwa, dnia 6.V.46 i 4.VI.46, na nazwisko Urbański Michał, pracownik poczty Olsztyn 2 2153-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Krasnosielesk, na nazwisko Sadlak, ur. 26.9.1912 r. 2154-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową, wydaną przez Woj. Komendę MO Olsztyn, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn, na nazwisko Anikiej Bolesław, ur. 14.1.1915 r. w Roszkach, pow. Wołkowysk. 2155-2

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez Drukarnię Państwową Olsztyn, legitymację b. Więźniów Politycznych, wydaną przez Okręg Toruński, legitymację Związku Poligraficznego, wydaną w Olsztynie, oraz legitymację PCK, wydaną w Olsztynie, na nazwisko Glock Tadeusz Herbert, ur. 3.4.1911 r. 2158



ON, ONA I SPORT

Był błąd i z wyraźnym, nieukończonym smutkiem w dużych, elipsowatych oczach. Oto ofiara kartkowego systemu, pomyślałem i ze współczuciem ofiarowałem mizerakowi krzesło.

— Szczypiorek jestem — szepnął nieśmiało.

— Nic nie szkodzi. Proszę sobie ulżyć. Pan na aprowizację czy stołówkę?

— Gorzej, — jęknęła rozpacz.

— A więc tramwaje. Przejeżdżamy się i owszem. Może głościnek mieszkaniowy? Śmiało, panie... Rzdokiewka.

— Szczypiorek — sprostowało widmo.

— Bardzo przepraszam, ale ja się ożeniłem.

— Aaa, gratuluje. Cóż, było nie było. Wszelkiej pomyślności, panie... Szczażwik.

— Szczypiorek. Z tych Szczypiorków, może pan słyszał?

— Słyszałem. Więc pan się ożenił.

— Właśnie — potwierdził cień człowieka i otarł dwie łzy rękawem. — Właśnie. I wyszedłem na tym jak... jak repatriant na Purze — stęknął.

— Niech pan posłucha. Byłem szczęśliwym człowiekiem dość długo. To przyszło nagle. Moja żona postarowała zostać sportsmenką. Wie pan, sport dla mas, masy dla sportu. Kultura fizyczna, panie.

— O szóstej rano — gimnastyka, po tym zmny przysnąć. Żeby to tylko ona, ale i ja musiałem. Z kataru nie wychodziłem. A ona nic. Idziemy do pracy. Żona musztruje: nie garb się, powiada, rozwijaj klatkę piersiową, bądź mężczyzną. Panie kochany, po co mnie rozwinięta klatka piersiowa, czy ja jestem Szczypiorek, czy sportowiec?

— Podczas spaceru mówię o słońcu, o białkach i kwiatkach, a żora o rekordach, olimpiadach i mistrzostwach. Zegarek to u niej stoper się nazywa, a nad łóżkiem gołego murzyna powiesiła. Bokser, powiada, mistrz wagi ciężkiej. Czy ja mogę mieć szanse z takim murzynem. Z kina nici, z teatru również. Treniugi.

Pan przypuszcza, że w nocy to już mam prawo być Szczypiorkiem. A kondycja? Pan nie wie, co to jest kondycja i pan ma spokój, ale ja wiem.

Krach nastąpił, kiedy ona dowiedziała się, że przyjeżdża jakiś Walasiewicz z Ameryki. Muszę startować, mówi, konieczne. Taka szansa. Raz w życiu.

Czy ja znam tego Walasiewicza i w ogóle, całe to towarzystwo na boisku? Czy ja mogę ra to pozwolić? A nie daj Boże, jakiś rekord. Co wtedy? Szczypiorkowej żony, powiedza na mnie. I tyle. Palcami na ulicy wytykać będą: ooo Szczypiorkowej żony. Nigdy!

— Panie — rzekłem łagodnie — przecież to sport. Przez kulturę fizyczną narodu do lepszej przyszłości, panie Cebulak.

— Szczypiorek. Po prostu Szczypiorek. I jeszcze jedno. Jeśli żona zechce mieć dzieci i to na rekord? A ja zupełnie wyszedłem z formy. Panie, to będzie k. o. k. o. w pierwszej rundzie.

Dzik.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę odzieżową, wydaną przez Urząd Poczty nr 1 na nazwisko Olszewski Franciszek, zamieszkały Olsztyn Anielska Góra 13, jednocześnie proszę uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem pod wyżej wskazany adres. 2156

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Kaczanowski Stanisław, dowód osobisty, dowód tożsamości konia, wydany przez gm Wały, pow. Nidzica, oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Nidzica. 2157-2

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie pozwolenia na broń, legitymację służbową wydaną przez Dyr. Poczty i Telegrafów Olsztyn, kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Olsztyn, zaświadczenie, wydane przez PUR Warszawa, zaświadczenie tymczasowe, wydane przez Urząd Bezpieczeństwa Białą Podlaska oraz dowód zameldowania, na nazwisko Jakimowicz Sergiusz, ur. 7.X.1922 r. 2143-1

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16. Telefon Nr. 81-90. Nadesłanych rękopisów Re akcja nie zwraca. Redakcja przyjmuje w godz. 11 — 18. Administracja czynna w godz. 9 — 14. Konto Nr. 40 w Oddz. Banku „Gosp. Spółdz.” w Olsztynie.

Redaktor Naczelny: **Wl. Mroczkowski.**

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz (najmniej 50 zł), przy poszukiwaniu rodzyn i pracy po 3 zł za wyraz (najmniej 30 zł). Ogłoszenia urzędowe przetargi i nekrologi: 1 mm wysokości przy szerokości 1 szpalty — po 10 zł. Ogłoszenia reklamowe w miejscu, przeznaczone na ogłoszenia: 1 mm wysok. przy szerokości 1 szpalty — po 15 zł. Te same ogłoszenia w tekście redakcyjnym — po 25 zł. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja oraz upoważnione osoby.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA. 70 zł., kwartalna—200 zł., roczna—800 zł. Prenumeratory otrzymują pismo pocztą lub odbierają w ustalonych punktach kolportażu. Z przyczyn technicznych w poniedziałek pismo na razie nie wychodzi.